

Bieler Steven Bryan

"Star Trek" - ostatnia parodia

„Nowa Fantastyka” - maj 1991

Kapitan Kirk, oficer naukowy Spock, główny oficer medyczny "Bones" McCoy oraz geolog nazwiskiem Johnson, Jackson albo może Chang teleportują się na nieznaną planetę, posiadającą zdatne do oddychania atmosferę, tubylców mówiących zrozumiałym językiem i społeczeństwo zorganizowane na kształt feudalnej Europy pod panowaniem Karola Wielkiego.

Mimo przewagi uzbrojenia grupa badawcza zostaje szybko schwyta przez wymachujących mieczami analfabetów, działających z polecenia podstępного imperatora, pod którego panowaniem zniknęły na planecie nawet pozory wolności. Johnson, Jackson czy Chang ginie, Kirk ma podartą koszulę. McCoy zostaje zmuszony do leczenia pięknej córki imperatora, śmiertelnie chorej na konturówkę. Dowiaduje się od niej, że wojna galaktyczna wisi na włosku.

Tymczasem okręty Romulan przekraczają Strefę Neutralną i atakują "Enterprise". Inżynier Scott obejmuje dowództwo i przeżywa ciężkie chwile: blokuje się pole ochronne nr 4, silniki hiperprzestrzenne wpadają w amok, w dodatku w domu, przy obiedzie, zapomniał o swoim akcencie. Poleca porucznik Uhurze, by skontaktowała się z Dowództwem Gwiezdnej Floty, ale linia jest zajęta. Scotty otwiera kolejne piwo i czeka, by przerwa na reklamy wybawiła go z opresji.

Na powierzchni planety Kirk uwodzi córkę imperatora i zdobywa ważne informacje na temat działających w podziemiu rewolucjonistów. Szpieczy jednak zdradzają powstańców i wszyscy wpadają w łapy Klingonów. Kirk wyzywa ich dowódcę na pojedynek, wygłosiwszy wcześniej mowę na temat powszechnego pokoju. Spock przelicza szanse, a McCoy przyjmuje zakład. Wszyscy stawiają na Klingona, dwa razy większego od Kirka i uzbrojonego w bazookę. Kirk posiada jedynie swój nienaganny wygląd, a w dodatku Klingoni związali mu razem sznurówki. McCoy prosi Spocka, żeby coś wymyślił. Spock z kości kurczęcia konstruuje prosty odwilżacz molekularny i włącza go do gniazdka w ścianie. Urządzenie działa. Wszyscy uciekają.

Córka imperatora błaga Kirka, żeby z nią został, ponieważ go kocha, a poza tym dobrze jest mieć w domu jakiegoś mężczyznę. Kirk odrzuca ofertę. Odpowiada za życie 400- osobowej załogi, a zresztą jest już zakochany w "Enterprise" i zdradzając go ma poczucie winy. Imperator pojawia się na scenie akurat, by wysłuchać kolejnej przemowy Kirka o braterstwie wszelkich istot żywych. Czuje się zawstydzony i obiecuje zmiany na lepsze.

Z opiekacza do grzanek Spock buduje prymitywny komunikator i łączy się ze statkiem. Scotty teleportuje wszystkich na pokład, ale transporter ulega uszkodzeniu i przenosi Spocka do salonu gier telewizyjnych na pokładzie romulańskiego flagowca. W tej sytuacji dowódca "Enterprise" nie może się bronić, by nie zranić swego oficera naukowego. McCoy żąda, żeby coś wymyślić. Kirk wali pięścią w poręcz swojego fotela i naciska guziki, ale nie może złapać żadnej stacji, która by mu odpowiadała. Scotty informuje, że statek długo tego nie wytrzyma. Kirk poleca Uhurze, by wywołała Romulan i jest wściekły, gdy ci nie zgadzają się na rozmowę na koszt odbiorcy. Kirk nakazuje uruchomić "częstotliwość alarmową", która pozwala na prowadzenie rozmów bez płacenia rachunków. Zawiadamia Romulan, że przestaje być uprzejmy. Grozi, że użyje niedawno zainstalowanego bilateralnego hemostatu. Romulanie nigdy o czymś takim nie słyszeli. Wpadają w panikę i odlatują do domu. Dali się nabrać na sprytną sztuczkę Kirka, który przy najbliższej wypłacie może się spodziewać małego co nieco od Dowództwa Floty.

Scotty'emu udaje się naprawić transporter. Przeciera szybę i wciska przełącznik, ściągając z powrotem Spocka. Ten określa swoje przeżycia jako fascynujące: udało mu się zdobyć 5 milionów punktów w Galaktycznym Pożeraczu Planet. Znowu nastaje czas, by cieszyć się wolnością. McCoy żartuje ze Spocka, Spock żartuje z McCoya, Kirk śmieje się, chociaż nie rozumie dowcipu. Poleca Sulu, by zabrał ich już z tego odcinka.

Niestety, ktoś włącza suszarkę do włosów w czasie, gdy pracuje hemostat bilateralny, silniki dostają szału i wszyscy pędzą poprzez czas z jedenaściesiętym stopniem szybkości. Sulu wciska hamulce i zatrzymuje statek w XX wieku. Orbitują nad prymitywną planetą, której jedyna działalność ekonomiczna i kulturalna polega na tworzeniu nieskończenie długiego serialu filmowego "Star Trek". Zaczynają telefonować agenci z Hollywood, a Kirk i jego załoga pojmują, że nareszcie wrócili do domu.

Przełożył Piotr W. Cholewa